Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 233 Kraków, sobota 10 października 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50

Tygodniowo w Krakowie 80 groszy

Zagranicą miesięcznie 7 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

195.040 bezrobotnych

Taką liczbę bezrobotnych w całej Polsce wykiczyły państwowe urzędy pośrednictwa pracy w tygodniu od 19 do 26 września, przyczem liczba ta jest o 3230 osób wyższą od liczby w poprzednim tygodniu wykazanej.

Wzrost bezrobocia w jednym tygodniu o przeszło 3000 ludzi jest **klęską społeczną** niesłychaną. Jeżeli się przyjmie, że rodzina dotknięta bezrobociem liczy przeciętnie 4 głowy, otrzymamy **blisko 800 tysięcy ludzi**, skazanych na utrzymanie się przy życiu z niczego albo — w mniejszej części — z absolutnie niewystarczających zasiłków.

Ten rozpaczliwy stan nie datuje się naturalnie od wczoraj, lecz jest produktem blisko dwuletniego przesilenia, które w tej właśnie cyfrze bezrobotnych wyraża się najdobitniej i dla dotkniętych najboleśniej. Inaczej przedstawiali sobie ludzie sanację stosunków gospodarczych w Polsce po tragicznych latach 1922—1923; inaczej oceniano z początku zapoczątkowanie sanacji przez wydanie nowej waluty, która nas z markowych miljonerów miała napowrót wprowadzić w dawne stosunki, kiedy złoty i grosz były cennym pieniądzem.

Nieraz już podnoszono, **że ofiarą tej sanacji na opak padła przedewszystkiem klasa robotnicza.** Ona w pierwszym rzędzie zapłaciła i jeszcze płaci za niepowodzenie tej sanacji tem, co ma jedynego i najdroższego: swą możnością i chęcią do pracy. Czy można sobie wyobrazić coś bardziej rozpaczliwego jak położenie robotnika, który przez całe życie przyzwyczajony był do pracy i do życia z pracy, nagle bez własnej winy pracy pozbawionego i wydanego na ofiarę „opieki społecznej", która żyć nie daje ale i umrzeć nie pozwala?

Jeżeli ktoś miałby ochotę poznać w całej pełni straszne skutki bezrobocia, niech się rozglądnie po zagłębiach węglowych krakowskiem i dąbrowskiem, a jeszcze lepiej po Górnym Śląsku. **Z rojnych warsztatów pracy zrobiły się cmentarzyska;** z świadomych swych praw i obowiązków mas górniczych pozostały strzępy i łachmany, niezdolne do czynu, niechętne w swej apatji do pomyślenia o poprawie swego opłakanego losu zapomocą jedynej broni, jaką robotnik rozporządza: organizacji zawodowej. Kto nie uratował się przed śmiercią głodową przez ucieczkę do Francji, kto pozostał w kraju na powolne konanie, ten stanowi już tylko materjał statystyczny dla wykazania, **jak z żywych ludzi robią się trupy.**

195.040 bezrobotnych — to owoc naszych stosunków kapitalistycznych, będących parodją takichże stosunków na zachodzie. U nas kapitalizm jest zacofany taksamo, jak zacofani jesteśmy we wszystkich innych dziedzinach. Gdy na naszych kapitalistów fabrycznych, górniczych itd. przyszła pora na wykazanie, że można i należy robić interesa bez pomocy szwindla inflacyjnego, wówczas okazało się, że cała ich umiejętność wyczerpuje się w trzymaniu się poły rządowej. Rząd ma dać kredyty i zamówienia, a jeżeli nie daje, to kapitał wycofuje się ze swej roli przedsiębiorcy do wygodniejszej roli rentjera. A co się stanie z tymi, których głowy i ręce powiększały kapitał i dawały zyski, o to kapitalistów głowa nie boli — oni, opiekunowie „swych" robotników; oni, władcy państwa i jego środków represyjnych.

A kto pozostał na pobojowisku, potrafi tylko powtarzać w kółko: potanieć produkcję! Znaczy to: zmniejszyć zarobki, przedłużyć czas pracy. Ależ do licha, **gdzie produkować, kiedy warsztaty pracy zamknięte** albo w swej wytwórczości zredukowane, kiedy dla 200 tysięcy ludzi niema ani jednej godziny pracy! Czy p. Wierzbicki mógłby z czystem sumieniem zapewnić, że jego hasło bojowe o przedłużenie czasu pracy da robotę tym setkom tysięcy, które nie z powodu 8-godzinnego czasu pracy i nie z powodu wysokości zarobku pracę straciły?

Mówi się teraz dużo, zbyt dużo o sanacji, o zarządzeniach, ustawach, pełnomocnictwach, które wszystkie w kupie mają spowodować zmianę obecnych stosunków. Takie zarządzenia itd. nie powstają z dnia na dzień, a powstawszy, nie działają z tygodnia na tydzień. Muszą się one dopiero w praktycznem zastosowaniu okazać zdatnemi lub niezdatnemi środkami do osiągnięcia zamierzonego niemi celu. A tymczasem? Tymczasem z niepokojem czekamy, **jaki wykaz ogłoszą odnośne urzędy za następny okres;** o ile w tym okresie liczba bezrobotnych się powiększy. Niedaleko już do osiągnięcia pełnych dwustu tysięcy bezrobotnych, a daleką nadzieja, aby proponowane środki spowodowały zmniejszenie bezrobocia. To jest najważniejsze obecne zagadnienie, to jest dla klasy robotniczej kwestja życia lub śmierci.

Niedyskrekcje włoskie w Locarno

We wtorek o 9 wieczór zebrani w Locarno dyplomaci i dziennikarze mieli nielada sensację. Oto dwa dzienniki włoskie „Popolo d'Italia" i „Corriere della Sera" ogłosiły projekt paktu gwarancyjnego w treści ustalonej przez rzeczoznawców prawniczych. Według tego tekstu pakt składa się z 11 artykułów, z których pierwszych 6 omawia cele paktu, artykuł 7 mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi narodów, zaś artykuł 11 zawiera zobowiązanie Niemiec do zawarcia takiego paktu gwarancyjnego ze swymi sąsiadami wschodnimi.

Ogłoszenie to wywołało w kołach konferencyjnych panikę, tembardziej, że ogólne jest zdanie, że pakt w ogłoszonej formie jest ostateczny i że narady konferencyjne mogą do niego wprowadzić tylko nieznaczne zmiany, które nie wpłyną na istotne postanowienia paktu. To też po ukazaniu się tego ogłoszenia Briand miał zawołać, że uczyniono to rozmyślnie, nie dodając z ostrożności dyplomatycznej, że ogłoszenie wyszło z łona delegacji włoskiej z tej racji, że Włochy wogóle odnoszą się niechętnie do paktu, w którym nie przypada im wybitniejsza rola, odpowiadająca ambicji Mussoliniego.

Jakie skutki to zajście wywoła, o tem interesowani milczą. Poza nieśmiałą próbą osłabienia wrażenia przez zwykłe zapewnienie dokładności ogłoszonego tekstu konferencja pracuje dalej. — Obecni w Locarno korespondenci łamią sobie głowy nad tem, czy zostanie osiągnięty wynik i za jaką cenę to się stanie.

Według informacji prasy niemieckiej Briand tak gorąco pragnie dojścia do skutku, że gotów jest poczynić Niemcom znaczne ustępstwa odnośnie do okupacji strefy kolońskiej i złagodzenia okupacji w Nadrenji. Briand walczy jednak — zdaniem niemieckiem — na straconym szańcu, gdyż usiłowania jego, aby postawić pakt zachodni na jednej linji z umowami arbitrażowymi na wschodzie, nie znajdują poparcia Chamberlaina poza platonicznymi życzeniami z wyraźnem zastrzeżeniem, że Anglja dla umów wschodnich żadnej gwarancji nie udzieli.

Sytuacja delegacji niemieckiej jest utrudnioną dwoma względami: natury wewnętrznej i zewnętrznej. Podczas gdy oficjalne instancje stronnictw nacjonalistycznych zgodziły się na rokowania paktowe, to masa nacjonalistyczna i pewne organa prasowe tego kierunku w dalszym ciągu napadają na Stresemana i grożą nawet zamachami. Taka sytuacja onieśmiela delegację niemiecką do postawienia kwestji jasno, a z drugiej strony nasuwa Briandowi wątpliwości, czy jego ustępstwa zdołają wpłynąć na opozycję niemiecką w kierunku złagodzenia tonu. Względy natury zagranicznej w delegacji niemieckiej to wzgląd na Rosję, wynikający ze znanych zobowiązań z traktatu w Rapallo i z nieznanych wynikających z pobytu Cziczerina w Berlinie.

Wogóle osoba Cziczerina tj. reprezentowana przez niego polityka sowiecka rzuca cień na konferencję w Locarno. Obie strony: angielsko-francuska i niemiecka podejrzywają się wzajemnie o chęć skaptowania Rosji dla swoich celów, naturalnie ze szkodą drugiej strony, przyczem strona angielsko-francuska nie jest dobrze zorjentowaną co do zachowania się jeszcze jednego czynnika: Polski.

Jeżeli dotychczasowe doniesienia z Locarno mówiły o planie czy nawet propozycji niemieckiej, aby do Locarno zaprosić Cziczerina dla dania mu możności zorjetowania się co do wstąpienia Rosji do Ligi narodów, to ostatnie doniesienie pochodzące z kół niemieckich, a więc w każdym razie jednostronne, mówi o zamiarze delegata polskiego p. Skrzyńskiego zainicjowania zaproszenia Rosji na odbywającą się konferencję, podobno za zgodą Niemiec i Włoch. Jaki cel miałoby to zaproszenie, łatwo zrozumieć. Wszak obecność Cziczerina i to na skutek inicjatywy polskiej byłaby najsilniejszą presją na Niemcy w kierunku zawarcia umowy arbitrażowej z Polską pod groźbą odosobnienia ze strony Rosji, która stałaby się przeciwwagą niemieckich planów rewindykacyjnych w stosunku do zachodnich połaci Polski!

Jak widzimy, wielka gra dyplomatyczna odbywa się w małem miasteczku szwajcarsko-włoskiem, gra o przyszłość Europy, o jej pokój na dłuższy okres czasu. Zrozumiałem tedy jest, że każda niespodzianka w rodzaju niedyskrecji włoskiej wnosi do tej skomplikowanej misternej gry — zamieszanie, które w nerwowej atmosferze takich narad może wywołać niepożądane następstwa. Ale cóż, robienie takich niespodzianek należy do stylu obecnej polityki włoskiej, która w rękach faszystów obok manji wielkości cierpi też na manję prześladowczą, węsząc wszędzie dążenie do upokorzenia „wielkiego mocarstwa" włoskiego.

Danja pozbyła się kata

—o—

Socjalistyczny rząd duński wymówił „pracę" katowi, której zresztą wcale nie spełniał, ponieważ od trzydziestu lat nie wykonano w Danji wyroku śmierci, mimo że kara śmierci nie została jeszcze zniesiona. Jedynem zajęciem kata było pobieranie pensji.

Wstrzymać podwyżkę komornego!

W niedzielę 18 października odbędzie się

MASOWY PROTEST LOKATORÓW

przeciwko podwyżce czynszów i podatkom mieszkaniowym.

Równocześnie ludność m. Krakowa zażąda natychmiastowego rozpoczęcia akcji budowy domów mieszkalnych dla niezamożnych warstw ludności.

Manifestację tę poprzedzą

ZGROMADZENIA DZIELNICOWE

na tensam temat, na terenie wielkiego Krakowa:

Piątek, 9 października: CZARNA WIEŚ o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Schlanga przy ul. Czarnowiejskiej 43 referuje tow. **Mieczysław Bobrowski.**

POSEŁ JÓZEF NISKI

Wybory do sejmu łotewskiego

(LIST Z RYGI)

Cała Łotwa znajduje się w gorączkowym okresie przedwyborczym. Powstało mnóstwo grup politycznych. Zgłoszono około stu list kandydackich i jeżeli weźmie się pod uwagę, że do Sejmu wybiera się 100 posłów i że cała Łotwa rozdzielona na pięć okręgów wyborczych, to świadczy o tem mieszczańsko-burżuazyjnem manjactwie politycznem, mającem na celu rozbicie głosów socjalistycznych i robienie, jak wszędzie, prywatnych interesów.

Ze wszystkich ugrupowań wyróżniają się dwie grupy: nacjonalistyczna i socjalistyczna. Socjaliści we wszystkich okręgach mają listę 3. Oczywiście nacjonaliści łotewscy nie szczędzą rozmaitych obelg i oszczerstw, rzucanych pod adresem towarzyszów łotewskich, a mianowicie: na plakatach agitacyjnych utożsamiają socjalistów z komunistami, lecz i ta nikczemna gra nic ma wielkiego powodzenia wśród szerokich warstw ludu pracującego.

Komuniści, którzy są najsilniejsi w Rydze, wystawili swoich kandydatów tylko w okręgu Letgaltrinu (powiat Dyneburski, Rzezycki i Lucyniski), a w innych okręgach listy ich zostały zakwestjonowane, gdyż zabrakło im amatorów na posłów, a z powodu tego, że były wystawiane fikcyjne nazwiska, bez podania miejsca zamieszkania, jedynie tylko dla zamanifestowania, że jesteśmy, — komisje wyborcze listy te odrzuciły. Lista ta idzie pod firmą robotników zawodowych, lecz żadnych szans na to, żeby przeszła, nie ma.

Polacy, którzy są przy Związku Polaków, wystawili swoją listę reakcyjną pod egidą listy „polsko-katolickiej", oczywiście za cały czas istnienia tego bogoojczyźnianego związku ludność polska żadnych ulg nie doznała. Natomiast Polacy tutejsi byli uważani za gniazdo reakcji i wsteczników, gdyż żywy dowód temu dawał poseł polski, Jan Wierzbicki, głosując w sejmie łotewskim przeciw ustawie o ochronie lokatorów, a kiedy była rozpatrywana sprawa szkoły polskiej, to nie odezwał się ani jednem słówkiem, wogóle stale popierał baronów i obszarników, tych najzacieklejszych wsteczników. Lecz ta lista nie będzie miała wielkiego powodzenia, gdyż została wystawiona jeszcze jedna lista katolicka, z biskupem Raucanem na czele, który bardzo troszczy się o fotel poselski, działając wszelkiemi sposobami, aby unieszkodliwić swoich przeciwników z listy polsko-katolickiej; tak naprzykład kiedy dowiedział się o tem, że do Rygi w dniu 20 września ma przyjechać ksiądz Szyksnel z listy polsko-katolickiej, na wiec polski przedwyborczy, to biskup Raucan dbał o to, aby ksiądz Szyksnel wyjechał i na żadnych wiecach polskich nie występował.

Drugim kwiatkiem jest przemówienie radnego miasta Rygi, księdza Stryczko, który przeszedł z listy polskiej, że w bieżącym miesiącu przy debacie nad otwarciem średniej szkoły polskiej powiedział, że społeczeństwo polskie w Rydze składa się wyłącznie z praczek i stróżów domowych, a przy sprawie o zmniejszenie knajp, mimo tego, że jest księdzem, głosował przeciw temu ze swoim kolegą Litwinem, księdzem Zulpo.

Taki stan rzeczy spowodował to, że żywioł polski, zdrowo myślący, przyłączył się do łotewskiej socjaldemokracji, tworząc sekcję socjalistów polskich i zawdzięczając energicznej działalności tow. Bolesława Wiśniewskiego i Józefa Dubickiego zaczyna rozwijać się ruch socjalistyczny wśród Polonji polskiej i dzięki ich pracy powstała pierwsza szkoła średnia polska w Rydze, o którą społeczeństwo polskie walczyło bez skutku przez kilka lat. Powstanie tej placówki kulturalnej jest zasługą socjalistów polskich, których całą siłą poparli łotewscy socjaliści. To jest symbolem jedności socjalistycznej dla mniejszości narodowych, że tylko współpraca z socjalistami danych krajów daje gwarancję mniejszościom narodowym i to co socjaliści polscy zrobili na Łotwie, to inni socjaliści powinni stworzyć w innych krajach — jednolity, szczery socjalistyczny front.

Łotewska partja socjalistyczna wystawiła w okręgu Łatgalskim na swojej liście dwóch naszych towarzyszów: J. Dubickiego i J. Kozakiewicza.

Kilka tygodni temu łotewski proletarjat obchodził jubileusz swego weterana socjalistycznego tow. Jana Rainisa (Plieksans), któremu upłynęło 60 lat od dnia jego urodzin. Tow. Jan Rainis jest założycielem łotewskiej partji socjalistycznej i jednym z najwybitniejszych pisarzy i dramaturgów łotewskich, który wspólnie ze swą małżonką Elżbietą Aspazją-Plieksan, również literatką, powiększa swojemi pracami dorobek kulturalny łotewskiego narodu. Często odsiadywał więzienia carskie, a nawet był zesłany na Sybir. Dlatego dziś może być dumnym z tego, że tow. Rainis jest nie tylko chlubą proletarjatu łotewskiego, lecz że imię jego zostanie przekazane potomności całego świata socjalistycznego, jako wielkiego apostoła prawdy i sprawiedliwości.

Dnia 20 września odbyła się wielka uroczystość robotnicza na cmentarzu ewangielickim w Rydze. Odsłonięto pomnik nad mogiłą młodzieńca, członka Robotniczego Związku Sportowców (Strahdneeku Sportsun sargs) tow. Aleksandra Masaka, który został zabity przez faszystów na ulicach Rygi w dn. 15 lutego b. r., podczas akcji wyborczej do rady miejskiej. Piękna pogoda sprzyjała uroczystości, około 20.000 narodu zgromadziło się na rozległem wzgórzu cmentarza. Wygłoszono liczne przemówienia, a imieniem proletarjatu Polski przemawiał piszący te słowa. Po zakończeniu obchodu ludność rozchodziła się przy dźwiękach orkiestry Związku Sportowców.

—ooo—

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW NA ŁOTWIE

Ryga, 7 października.

Obliczenia rezultatów wyborów do sejmu łotewskiego trwają i przeciągną się prawdopodobnie cały tydzień. Rozdział mandatów jest w przybliżeniu następujący: socjaliści **36 mandatów**, centrum demokratyczne 5, grupa drobnych właścicili ziemskich 4, inflancka grupa pracy 2, związek chłopski 18, inflanckie ugrupowanie prawicowe 6, łotewskie ugrupowanie prawicowe 8 i mniejszości narodowe 16 mandatów (w tem Niemcy 5, Rosjanie 5, żydzi 4, Polacy 2).

Min. St. Grabski w walce z konstytucją

Szkoły tylko dla bogatych! — Delegacja akademicka u p. ministra oświaty

Onegdaj udała się delegacja ogólno-akademickiego wiecu w Warszawie, zwołanego pod hasłem walki ze sprzecznemi z konstytucją opłatami uniwersyteckiemi, do p. St. Grabskiego, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Delegację złożoną z paru akademików-towarzyszy prowadził **tow. poseł Niedziałkowski** i p. poseł Roman (Piast).

Na memorjał młodzieży akademickiej, domagającej się **zupełnego zniesienia** opłat uniwersyteckich, odpowiedział p. minister **odmownie, oparł się również stanowczo** żądaniu akademików, domagających się **uzgodnienia z konstytucją ustawy o szkołach akademickich** z dn. 13 lipca 1920 r., nakładającej **sprzeczne** z konstytucją opłaty.

Następnie p. Stan. Grabski z godnym lepszej sprawy zapałem wypowiedział się również całkiem bezceremonjalnie **przeciwko bezpłatnej nauce**. Nie pomogły perswazje towarzyszy-delegatów, nie pomogło powoływanie się na konstytucję, — zasada smutnej pamięci p. Miklaszewskiego **u szkołach tylko dla bogatych** — znalazła w p. St. Grabskim stanowczego zwolennika.

P. minister oświaty nie sądzi, aby opłaty były za wysokie, owszem twierdzi, że młodzież ma się obecnie znacznie lepiej, niż przed wojną (!).

Jednem słowem dla p. ministra **art. 119 konstytucji o bezpłatnem nauczaniu w zupełności nie istnieje!..**

Biedni niechaj się nie garną do wiedzy, **uniwersytety są jedynie dla bogatych** — tak postanowił minister oświaty demokratycznej Rzeczypospolitej! Posłowie nasi w Sejmie zajmą się niewątpliwie jeszcze tą sprawą.

Długo się namyślali!

Wystąpienie chadeckie przeciwko faszystom

Rozwiały się — jak twierdzi „Głos Narodu" — jego iluzje co do faszyzmu. Ubolewa on nad uchwałami najwyższej Rady faszystów w Rzymie, zmierzającemi do całkowitego uniezależnienia szefa rządu od parlamentu; ma on zdawać rachunki li tylko przed królem ma być „zabezpieczony zupełnie od konsekwencji wyrażonego mu przez parlament votum nieufności"...

„W świetle tych pojęć — pisze „Głos Narodu", — państwo staje się pojęciem identycznem z partją, dyktaturą mniejszej lub większej części społeczeństwa z pogwałceniem praw reszty".

Najwyższą miarą rozgoryczenia chadeckiego organu jest to, że faszyzm nasuwa mu porównanie z bolszewizmem: „Jedynym odpowiednikiem tych stosunków — oświadcza — jest dziś tylko Rosja sowiecka. I tam parlamentaryzm nie istnieje, bo nie są nim zwoływane od czasu do czasu kongresy, i tam w świecie pracy panuje supremacja „ideowych" komunistów nad resztą niepartyjnych towarzyszów pracy".

W urażony demokratyzm chadeckiego organu uwierzyć nie tak łatwo... Zresztą cała **polityka faszystowska była ciągłem deptaniem pojęć i zdobyczy demokratycznych**, bezceremonjalnem nadużywaniem przewagi, zdobytej za pomocą zamachu stanu.

Więc skąd nagle skrupuły „Głosu Narodu", na którego szpaltach tak niedawno jeszcze pan hrabia Rostworowski rozpływał się nad świetlaną erą faszyzmu? Otóż „Głos Narodu", podrażniony został uchwałą związku przemysłowców włoskich, którzy „zobowiązali się na przyszłość, jako wyłącznych zastępców warstwy robotniczej uznawać **tylko organizacje faszystowskie**".

„Tem samem, — dodaje pismo chadeckie, — odebrano wszystkim innym związkom, tak socjalistycznym, jak i chrześcijańskim, prawo występowania w charakterze pośredników między robotnikami a pracodawcami".

Dufni w pomoc rządu Mussoliniego — fabrykanci chcą pozbyć się kontroli związków... gdyby tylko socjalistycznych — „Głos Narodu" przyklasnąłby temu, ale i „chrześcijańskich!"

Tu „Głosowi Narodu" już nie wypadało razem z endekami palić kadzideł ku czci faszystów. Tu musiał on zdecydować się na gorzkie wynurzenia.

Nagle „rozwiały się" jego „iluzje"... Tak bywa, gdy się nie ma żadnych zasad i tylko swoją stratę uważa się za szkodę.

Śmiesznym jest „Głos Narodu", gdy teraz dopiero orjentuje się, że faszyzm — to zaprzeczenie demokracji i wolności obywatelskiej!

Wykrycie olbrzymiego składu dynamitu i pyroksyliny w Wilnie

Zapasu tych środków wybuchowych starczyłoby na wysadzenie w powietrze kilkunastu gmachów

Dnia 7 bm. w obecności podprokuratora Jankiewicza oraz sędziego śledczego dokonano w Wilnie rewizji w podziemiach domu pobazyljańskiego, w którym mieszczą się obecnie prawosławne seminarjum duchowne, białoruska ochronka, gimnazjum białoruskie i szkoły powszechne. W podziemiach tych, które położone są na przestrzeni całego dziedzińca, znaleziono **olbrzymie ilości dynamitu, pyroksyliny i innych środków wybuchowych.** Według zdania osób kompetentnych ilość znalezionych materjałów wybuchowych wystarczyłaby do wysadzenia w powietrze nietylko cerkwi i zakładów naukowych, ale i opodal położonych mieszkań dostojników kościoła prawosławnego diecezji wileńskiej.

Znalezione materjały wybuchowe przesłano natychmiast władzom wojskowym, celem ustalenia ich pochodzenia, oraz stwierdzenia, jak długo znajdowały się pod ziemią.

Powodem do przeprowadzenia rewizji były zeznania dozorczyni tego domu, niejakiej Marji Darneckiej, która wskazała miejsce, gdzie znajdowały się w wielkiej ilości nagromadzone materjały wybuchowe. Podobno na ślad tajemniczego składu wpadła D. wybierając sobie w piwnicy miejsce, dogodne dla złożenia ziemniaków na zimę. Cały gmach otoczony został policją. Władze prowadzą energiczne śledztwo, celem ustalenia winowajców nieznanych bliżej zbrodniczych zamiarów.

—ooo—

Sukcesy PPS w Poznańskiem i na Pomorzu

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO PPS W CHEŁMŻY

W Chełmży wyniki wyborów przedstawiają się jak następuje:

Lista Nr. 1 kolejarzy — otrzymała 225 głosów — 2 mandaty.

Lista Nr. 2 PPS — otrzymała 1216 głosów — 12 mandatów.

Lista Nr. 3 Niemcy — 189 głosów — 2 mandaty.

Lista Nr. 4 Obywatelska — 270 głosów — 3 mandaty.

Lista Nr. 5 NPR — 425 głosów — 5 mandatów.

Lista Nr. 6 ND — 296 głosów — 3 mandaty.

Lista Nr. 7 kamieniczników — 357 głosów — 3 mandaty.

Lista Nr. 8 osadników — 80 głosów — bez mandatu.

Lista Nr. 9 inwalidów — 60 głosów — bez mandatu.

Ogółem na 30 radnych PPS zdobyła 12 mandatów.

W dawnej Radzie układ sił był następujący: NPR — 12 mandatów, ND — 14 mandatów, Niemcy 3 mandaty i PPS 1 mandat.

Obecnie NPR straciła 7 mandatów, a ND 11 mandatów.

Z listy Nr. 2 PPS przeszli następujący towarzysze: Stanisław Nehring, Franciszek Majewski, Anastazy Ziemlewski, Franciszek Rutkowski, Franciszek Szarawiński, Stanisław Żuchowski, Jan Domowicz, Albin Buntkowski, Bolesław Meszyński, Jan Gołaszewski, Józef Dybowski, Franciszek Dynas.

ZBĄSZYŃ

Zgłoszono 5 list:

Lista Nr. 1 NPR otdzymała 341 głosów — 3 mandaty.

Lista Nr. 2 PPS — 230 głosów — 2 mandaty.

Lista Nr. 3 Blok urzędniczy — 374 głosów — 3 mandaty.

Lista Nr. 4 obywatele — 325 głosów — 2 mandaty.

Lista Nr. 5 niemiecko-żydowska — 227 głosów — 2 mandaty.

Z listy Nr. 2 PPS przeszli towarzysze: Stanisław Grzywaczyk i Konstanty Tellner.

WĄGROWIEC

Miejscowi pracodawcy, enpeerowcy i chadecy, bojąc się, iż PPS zdobędzie zbyt wiele mandatów do rady miejskiej, wymogli pod groźbą wydalenia z pracy na szeregu robotników, których nazwiska figurowały na liście PPS, iż cofną swoje kandydatury.

Na liście naszej pozostało 5 kandydatów. Tymczasem komisja wyborcza, pomimo, iż lista PPS została już zatwierdzona, wydała nagle zupełnie bezprawne orzeczenie, że lista ta jest nieważna.

Przeciwko temu bezprawiu zaprotestowali jak najenergiczniej robotnicy na tłumnem zgromadzeniu, jakie odbyło się w dniu 4 bm. Ze względu na wielką ilość słuchaczów, zgromadzenie to urządzono pod gołem niebem. Przemawiał obszernie tow. poseł Dzięgielewski, oraz tow. Kiełbasiewicz.

Zdemaskowani przez tow. Dzięgielewskiego, enpeerowcy i chadecy starali się usprawiedliwić, lecz wzburzony tłum nie pozwolił im przemawiać, żądając rozwiązania komisji wyborczej w Wągrowcu i wyznaczenia nowej.

Uchwalono rezolucję, że nawet, pomimo unieważnienia listy PPS, zebrani będą głosować na tę listę!

Wiadomości polityczne

CZICZERIN NIE PROPONOWAŁ SOJUSZÓW WOJSKOWYCH

Ambasada sowiecka w Paryżu zaprzecza kategorycznie pogłoskom, według których Cziczerin w czasie pobytu w Warszawie i w Berlinie miał zaproponować Polsce i Niemcom zawarcie sojuszu wojskowego oraz że rząd sowiecki ma być przeciwnym zbliżeniu Francji i Niemiec. Ambasada sowiecka oświadcza, że polityka zewnętrzna Związku sowieckiego dąży do urzeczywistnienia zbliżenia pokojowego wszystkich krajów. Związek sowiecki, oświadcza ambasada, powitałby z radością każdy układ, mogący służyć za trwałą podstawę pokoju europejskiego.

— ooo —

TROCKI AMBASADOREM W PARYŻU?

Dzienniki rosyjskie, wychodzące w Paryżu, donoszą, że Trocki ma być wkrótce zamianowany ambasadorem sowieckim w Paryżu. Rząd sowiecki jest niezadowolony z działalności Krestyńskiego w Berlinie i zastąpi go przez ambasadora z Paryża, Krasina, zaś stanowisko Krasina w Paryżu ma zająć Trocki.

— ooo —

ZMIANY W RZĄDZIE FRANCUSKIM

Potwierdza się wiadomość, że senator Maurycy Sarraut, przewidziany zastępca Steega na stanowisku ministra sprawiedliwości, odmówił przyjęcia nominacji ze względu na zły stan zdrowia. Wobec tego ponownie mówią, że teka sprawiedliwości miałaby być powierzoną de Monzie'mu, którego następcą na stanowisku ministra oświaty byłby dotychczasowy podsekretarz oświaty, de Bos.

Endecy grabią skarb państwa

Już zeszłego roku przypuścili prywatni spekulanci z doktorem Tarnawskim, właścicielem lecznicy w Kossowie, na czele szturm na państwową salinę w Kosowie. Dr. Tarnawski, ufny w pomoc narodowych-demokratów, chciał wywłaszczyć skarb państwa z tej saliny i urządzić sobie w niej prywatne kąpiele solankowe. Zamach został wówczas odparty, ale endecy nie spoczywają i obecnie znowu, na ekonomicznym pobojowisku szukają żeru dla swoich prywatnych interesów. Niedawno do Kosowa zjechały dwa nieznane indywidua z drem Tarnawskim na czele i rozpoczęły oglądanie zakładu państwowego w Kosowie, informowali się o produkcji, cenach sprzedaży soli, ilości personalu itd.

Dnia 2 października br. otrzymał zarząd saliny w Kosowie zawiadomienie z ministerstwa skarbu L. 15705 (W. B.) 25, że w najbliższych dniach zwiedzi tę salinę konsorcjum, organizujące się dla wydzierżawienia salin kosowskich, przyczem ministerstwo skarbu poleca, aby temu konsorcjum udzielić jaknajdokładniejszych wyjaśnień o stanie zakładu. Drogami tajnemi zdąża rząd do odstąpienia państwowego majątku prywatnym przedsiębiorcom. Jest to niesłychane marnotrawienie majątku państwowego na rzecz prywatnych kapitalistów. Salina Kosowska jest saliną, która daje dochody. Za czasów austrjackich dawała na czysto Austrji 500.000 koron, a zatrudniała dwa razy większy personal robotniczy i urzędniczy, niż obecnie. Dziś czynniki decydujące postarały się o to, że koszta produkcji podniesiono i zewsząd podnosi się zarzuty przeciwko prowadzeniu tej saliny w zarządzie państwowym, aby tylko utorować drogę dla prywatnego interesu endeckiego. Mimo tego, że koszta produkcji 1 tonny soli w Kosowie wynoszą obecnie 91 zł, to i tak skarb państwa zarabia na każdej tonnie przeszło 108 zł., albowiem pobiera za tonnę soli w handlu 200 zł. Nie trzeba dodawać, że z punktu widzenia interesu państwowego istnienie państwowej saliny w Kosowie, a więc na kresach, jest koniecznością, bo stanowi ona pewnego rodzaju ostoję państwowości naszej, a nadto daje pracę dla znacznej ilości robotników. Za Głąbińskim, który, ufny w pomoc narodowej-demokracji, okradał skarb państwa w dostawach wojskowych, idzie obecnie konsorcjum prywatne po łup, a najsmutniejszem jest, że znajduje pomoc u czynników rządowych.

Czy minister handlu i przemysłu p. Klarner wie o tych machinacjach i czy to odpowiada jego polityce?

Nieudały napad na stację w Utracie

2 rannych, 6 bandytów ujęto

Z Warszawy donoszą:

Przedwczoraj około godz. 11 przedpołudniem, Czesław Jur, szofer, zamieszkały w Warszawie, oczekiwał na pociąg na stacji w Utracie z żoną, swą matką i bratem. W pewnym momencie przybyło tam kilku młodych mężczyzn, którzy spostrzegłszy p. Jura, zbliżyli się doń, obrzucając go bez powodu obelżywemi słowami. Gdy Jur zareagował słownie, wówczas jeden z napastników, 18 letni Stanisław Gliński uderzył go głową w twarz, poczem rzucił się na żonę p. Jura, będącą w ciąży usiłując ją kopnąć. Napastowany w obronie żony, dobył rewolwer i strzelił na postrach dwa razy w powietrze, gdy jednak opryszek nie ustępował, p. J. strzelił doń raniąc go w nogę powyżej kolana. Drugi członek bandy, nazwiskiem Ignacy Gołębiowski, widząc padającego kolegę, rzucił się z bagnetem na Jura. Obecny wówczas na stacji student uniwersytetu warszawskiego Antoni John, przyszedł panu J. z pomocą i uderzeniem napastnika w ramię, wytrącił mu bagnet. Mimo to napastnik chwycił pod gardło p. Jura, usiłując go udusić, co spowodowało, iż p. Jur użył powtórnie broni i trafiwszy Gołębiowskiego w udo uwolnił się z jego ramion. W chwili gdy dwóch bandytów zmagało się z p. Jurem i p. Johnem, pozostali czterej wpadli do kasy kolejowej na stacji Utrata w celu dokonania rabunku. Kasjerka, Felicja Kowalewska, posiadająca całą gotówkę przy sobie — miała ją bowiem zamiar odnieść do Pruszkowa — cofnęła się z pieniędzmi do wnętrza i zatarasowawszy drzwi, zaalarmowała telefonicznie centralę o napadzie.

W tej właśnie chwili nadjechał na stację pociąg osobowy, z którego wyskoczył st. post. Kostrzewa i rzucił się do kasy w celu ubezwładnienia bandytów. W parę sekund później zjawiła się na peronie zaalarmowana strzałami policja pruszkowska. Prócz nich na specjalnej lokomotywie przybyła policja kolejowa z dworca głównego w Warszawie, oraz komisarz XXII komisarjatu, z 6-ma policjantami. Po krótkiej walce z bandytami policja wszystkich 6-ciu opryszków ujęła i obezwładniła.

Szajkę bandycką z wyjątkiem dwóch rannych Glińskiego i Gołębiowskiego — których odesłano do szpitali — skuto w kajdany i odesłano do więzienia. Wypada nadmienić, że p. Jur posiadał przy sobie 6000 złotych uzyskanych ze sprzedaży sklepu w Warszawie, które to pieniądze, podobnie jak gotówka 2000 zł, niesione przez kasjerkę Kowalewską pozostały nienaruszone.

LISTY Z KRAJU

Szczakowa, 5 października.

NIECNA ROBOTA CHADEKÓW

W niedzielę, 4 bm. zwołał zgromadzenie chadeckie ks. Sylwa, na które oprócz oficjalnych przedstawicieli stronnictwa przybyło 3 lub 4 ludzi. Po bałamutnym referacie i jeszcze bałamutniejszem ględzeniu ks. Sylwy, który czyniąc niejasne zarzuty, bał się wymieniać nazwiska, by nie odpowiadać przed sądem, nastąpiły repliki tow. Wosia, Pietscha z Czechowic i Kornickiego z Krakowa. Ks. Sylwa, chcąc zemścić się za otrzymane cięgi, plwał na 6 listopada i na tem oparł głównie całe rozumowanie, którego nikt już prawie nie słyszał, ludzie bowiem poszli na zgromadzenie PPS, zwołane na tensam dzień. To zgromadzenie było tłumne. Referaty wygłosili Tow. Kornicki i Pietsch, poczem rozwinęła się dyskusja. Napiętnowano przewrotną taktykę Chadeków, którzy kryjąc się w odezwach pod miano „bezpartyjnej organizacji", uprawiają najwstrętniejszą politykę, mniemając, że się im uda otumanić robotników. Wstrętna demagogia, którą chcą osłonić niecne zamiary, wywołała oburzenie wśród robotników. Głoszą chadecy rozbicie potężnej instytucji Kas chorych na sposób dawny, t. j. kas małych fabrycznych, aby doprowadzić instytucję do uwiądu, czego pragną kapitaliści. Dążąc do tego celu, nie wahają się stawiać mgliste i nieuchwytne zarzuty, byle się wywinąć z pod ewentualnej odpowiedzialności. Kto mówi prawdę, ten się nie obawia i nie kryje. Ucieka tylko kłamca. Ta bezwstydna robota została należycie napiętnowana. Szczakowa poznała farbowane lisy przed wyborami do Kasy chorych, które się odbędą 13 bm.

POD PRĘGIERZ OPINJI PUBLICZNEJ!

W Krakowie został przed tygodniem w biały dzień wyrzucony na bruk starzec M. Lehrer, liczący około 70 lat wraz z chorą żoną i dziećmi. „Szlachetnego" czynu eksmisji biedaka dokonał właściciel domu, p. Weissbarth z Myślenic, który nie mógł przeboleć, że w jego domu mieszka ubogi człowiek w ciemnym pokoiku oficynowym.

Kamienicznik p. Weissbarth, pupil p. rabina Frenkla z Podgórza, wyrzucił starego nędzarza dwa dni po Jom Kippur.

Lehrer jest bez dachu nad głową!

Lokatorzy! **Wzywamy Was do niewynajmowania tego mieszkania!** Niechaj ci ludzie wiedzą, że opinja publiczna patrzy im na palce!

Zrzeszenie ochrony lokatorów, dzielnicy VII, VIII i XXII, w Krakowie, Podbrzezie 6.

Nieprawdopodobna potęga ciemnoty

Breitbarta nie uratował „cudowny" rabin z Falenicy

Słynny ze swoich występów Breitbart, jak donoszą dzienniki berlińskie, zmarł wczoraj w berlińskim szpitalu.

Siłacz Breitbart uległ wypadkowi zakażenia, co spowodowało 10 operacyj zakażonej nogi, niestety bezskutecznie. Ostatnio lekarze berlińscy zadecydowali dokonanie operacji po raz jedenasty. Przed dokonaniem tejże Breitbart polecił zwrócić się swej rodzinie do cadyka z Radzymina w następującej sprawie:

W okresie swego pobytu w Warszawie Breitbart, będąc na przyjęciu u cadyka z Radzymina, zamieszkałego w Falenicy, zobowiązał się uroczystem słowem do ofiarowania jedenastu worków mąki dla biednych żydów na macę.

Zobowiązania swego, mimo kilkakrotnych przypominań ze strony cadyka, do tej pory nie wykonał.

W przeświadczeniu, że za niedotrzymanie słowa dosięga go palec Boży, Breitbart prosił, aby delegacja zmiękczyła serce cadyka i uzyskała jego przebaczenie, on zaś po wyzdrowieniu niezwłocznie słowa, danego wówczas, dotrzyma.

Współwyznawcy w Warszawie, wziąwszy sobie do serca prośbę Breitbarta, powołali niezwłocznie delegację, która udała się autami w dniu onegdajszym do cadyka, aby uzyskać przebaczenie i prosić o modły na intencję Breitbarta.

Cadyk dał się podobno przebłagać, na wiadomość o czem Breitbart poddał się jedenastej operacji. Modły cadyka nie odniosły jednak skutku — Breitbart po operacji w parę minut zmarł.

Przytoczyliśmy powyższy wypadek, aby wykazać, jak nieprawdopodobną wprost jest potęga ciemnoty, skoro nie oparł się jej nawet taki — siłacz, jak Breitbart...

Zaprawdę, mając do czynienia z podobnemi wypadkami, wierzyć się nie chce, że żyjemy w postępowym wieku XX-tym, nie zaś w zabobonnem średniowieczu.

Niesłychanie dużo nam jeszcze potrzeba oświaty dla zwalczenia tak przerażających objawów ciemnoty religijnej i zabobonu.

W miejsce Karmelitów trzewiczkowych — Karmelici bosi

Niedawno podaliśmy wiadomość o zamknięciu klasztoru Karmelitów Trzewiczkowych we Lwowie w związku ze zbrodnią, popełnioną przez ks. Kopacza. Dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieścisłą; klasztor nie będzie zamknięty, natomiast w miejsce obecnych zakonników, którzy zostaną przeniesieni ze Lwowa, przyjdą OO. Karmelici Bosi.

Zaopatrzenie Krakowa w węgiel i drzewo

Od początku września wydano 300 wagonów węgla i drzewa

Jak się dowiadujemy, miejskie zakłady aprowizacyjne na Warszawskiem wydały w ciągu września br. i w pierwszych dniach października około 300 wagonów węgla i drzewa. Zaopatrywanie ludności w opał odbywało się przeważnie detalicznie, a jedynie szkoły i zakłady miejskie korzystały z hurtownych przydziałów. W bieżącym roku zaznaczył się szczególniejszy popyt za drzewem, a to niewątpliwie z powodu ceny w stosunku do węgla, względnie niskiej. Zakłady aprowizacyjne odbierają obecnie z jaworznickich kopalń 5 wagonów węgla dziennie.

Przegląd społeczny

ZJAZD INSPEKTORÓW PRACY

W pierwszym dniu odbywających się obecnie obrad, VII. zjazd inspektorów pracy zajmował się kwestjami czasu pracy i bezrobocia. W pierwszej z tych spraw zebrani inspektorowie pracy wyrazili jednomyślną opinję, że 8-godzinny dzień pracy stanowi naczelną zasadę współczesnego ustawodawstwa społecznego, której naruszenie mogłoby się odbić tylko ujemnie na przemyśle, gdyż przy obecnych niskich płacach przedłużenie czasu pracy do 9 lub 10 godzin na dobę, nie dając oczekiwanych bezpośrednich korzyści dla przemysłu, spowodowałoby nadmierne wyczerpanie robotnika, a co za tem idzie, zmniejszenie wydajności pracy. Dla przemysłu najważniejszemi czynnikami potanienia produkcji jest raczej tani kredyt, właściwe metody produkcji i t. d.

Z dyskusji nad środkami zwalczania obecnego bezrobocia inspektorzy pracy wysunęli między innemi konieczność popierania ruchu budowlanego przez kredyty budowlane oraz popierania i organizowania przemysłu domowego, wyrabiającego przedmioty codziennego użytku, sprowadzane dotychczas z zagranicy. Jako bezpośrednie zadanie inspekcji pracy w zwalczaniu bezrobocia, zjazd uznał za konieczny udział inspektorów pracy na naradach samorządów w sprawach, związanych z bezrobociem, stały kontakt w tych sprawach inspekcji pracy z pozostałemi władzami administracyjnemi; wpływanie na pracodawców, aby przy przeprowadzaniu reorganizacji pracy uwzględniany był w miarę możności moment bezrobocia.

—ooo—

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH Z GÓRNEGO ŚLĄSKA

Delegacja pracowników umysłowych z Górnego Śląska była we środę u ministra pracy Sokala i przedstawiła mu szereg postulatów pracowników umysłowych. Centralne związki (klasowe) zastępował tow. pos. Adamek. Poruszane były sprawy zapomóg dla bezrobotnych, sprawy ubezpieczeń oraz żądanie, aby do Rady gospodarczej należeli przedstawiciele pracowników umysłowych w większej liczbie.

—ooo—

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZJAZD SOCJALISTÓW AUSTRJACKICH

Ogłoszony został porządek dzienny kongresu socjalno-demokratycznej partji Austrji, który rozpocznie się dnia 13 listopada w Wiedniu.

Na porządku dziennym kongresu, prócz ukonstytuowania się, sprawozdań i wyborów — znajdują się następujące punkty: „Najbliższe polityczne i społeczno-polityczne zadania partji", oraz „Program rolny".

Niewątpliwie główna uwaga kongresu i partji, oraz całego ruchu socjalistycznego skupi się na sprawie programu rolnego.

JUBILEUSZ CZESKIEJ „GAZETY ROBOTNICZEJ"

W Wiedniu obchodzono w niedzielę uroczyście 25-letni jubileusz czeskiej gazety socjalistycznej „Delnicke Listy". W obchodzie brali udział socjaliści austrjaccy i zagraniczni. „Delnicke Listy" zaczęły wychodzić 1 października 1900 r. jako pierwsza czeska gazeta w Wiedniu i obecnie jest najstarszą czeską gazetą w Austrji. Ma ona za sobą wielkie zasługi dla robotników czeskich w Austrji. Numer jubileuszowy zawiera artykuły przywódców socjalizmu czeskiego, byłych redaktorów, oraz austrjackiego socjalisty tow. Bauera.

CO DELEGACJA ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH WIDZIAŁA W ROSJI

Niedawno zwiedzała Rosję delegacja robotników niemieckich. Jeden z członków delegacji, robotnik Tonn, ogłosił swe sprawozdanie w socjalistycznem piśmie „Hamburger Echo". Oto kilka cyfr z jego sprawozdania: przeciętna płaca robotnika wynosi 22 ruble 14 kop. miesięcznie; bezrobotnych jest około 1.300.000, z nich tylko 150 tys. otrzymuje 7 rubli miesięcznie zapomogi.

Zesłańców politycznych na 1 stycznia było w północnej Rosji i na Syberji 89.000, z czego 40% robotników, włościan 10%, inteligencji i uczącej się młodzieży 25%, kontrrewolucjonistów 10%, różnych 5%. Z całej tej liczby tylko 1450 zesłano na mocy wyroku sądowego, resztę zesłano administracyjnie.

Czas odnowić przedpłatę

Z dnia

PIOSENKA O ZŁOTYM POLSKIM

Kabaret warszawski „Qui pro quo" produkuje w swoim nowym programie piosenki pod ogólnym tytułem „Pamiętniki wielkich ludzi".

Oto satyryczne ujęcie dziejów złotego i jego twórcy:

Koło mego okieneczka,
Zakwitała złotóweczka.

Tak mi ślicznie zakwitała,
Że dolara w pięcie miała...

Stała pięć i osiemnaście,
Drugą taką mi pokażcie...

I ktoś mi ją zaczął zrywać,
Zaczęli się na mnie gniwać...

Wypadł taki straszny miesiąc,
Że już była sześć pięćdziesiąt...

Chodziłem se po Krynicy,
Myślałem o zagranicy.

O eksporcie, o imporcie,
A przeważnie o paszporcie.

Rozważyłem wszystko ściśle,
Lecz nic więcej nie wymyślę.

KRONIKA

—o—

Kraków, 9 października.

Przedłużenie ulg kolejowych do zdrojowisk

Wobec tego, że tegoroczny letni sezon kuracyjny w niektórych uzdrowiskach polskich został przedłużony do końca października, ministerstwo kolei przedłużyło termin stosowania ulgowej uzdrowiskowej taryfy do końca bieżącego miesiąca.

— ooo —

POŻEGNANIE PREZESA DYREKCJI KOLEI PRACHTLA. We środę wieczór odbyło się w sali kasyna oficerskiego uroczyste pożegnanie prezesa krakowskiej dyrekcji kolei inż. Prachtla, przeniesionego na takie stanowisko do Lwowa. W czasie przyjęcia wydanego przez grono osób z pośród sfer urzędniczych i obywatelskich, wygłoszono szereg przemówień nacechowanych gorącą sympatją dla ustępującego prezesa.

SEKCJA SZKOLNA AKADEMICKIEGO KOŁA TSL otwiera w roku bieżącym kursa dla analfabetów. Udzielać będzie również korepetycji i przygotowywuje do egzaminów z zakresu szkół średnich i handlowych, oraz lekcji gry na fortepjanie. Zgłoszenia przyjmuje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) między godziną 2—3 po południu i 6—7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Jabłonowskich 12 (Dom Akademicki), II. piętro, sala Nr. 89.

WYDZIAŁ IZBY ADKOKACKIEJ W KRAKOWIE zaprasza kolegów adwokatów krakowskich na zebranie, które się odbędzie w lokalu Izby, ul. Gołębia 6, w sobotę dnia 10 października b. r. o godz. 6 i pół wieczorem, celem porozumienia się w ważnej aktualnej sprawie zawodowej.

POMOC SZKOLNA DLA BIEDNYCH DZIECI ŻYD. INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH. Związek żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie zawiadamia, że na rok szkolny 1925/26 zaopatrzył 349 dzieci szkolnych żyd. inwalidów i wdów wojennych oraz zupełne sieroty wojenne w książki i przybory szkolne. Ponadto zapewniono tym dzieciom wszelkie przybory szkolne na cały rok szkolny 1926. Wydano ogółem książek szkolnych do szkół powszechnych, handlowych, przemysłowych, gimnazjum oraz do szkół wieczornych (zawodowych) w liczbie 1687, z której to liczby zakupiono nowych 1098 książek, których koszta wraz z przyborami szkolnemi wyniosły 2.723 zł. 35 gr. Podnieść należy, że ministerstwo spraw wojskowych przez dowództwo okręgu Nr. V. Kraków przyczyniło się kwotą 500 zł. na ten cel, zaś reszta w kwocie 2.223 zł. 35 gr. została pokryta w całości z funduszów Związku żyd. inwalidów.

ODCZYT. Staraniem VI Koła TSL im. J. Słowackiego w Krakowie, w sali Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9) w sobotę 10 października o godzinie 7 wieczorem wygłosi p. Helena Simonowicz, art. mal., odczyt p. t.: „Rzeźba grecka a Michał Anioł". Do odczytu wyświetlone będą rysunki i reprodukcje z rzeźb greckich oraz dzieł Michała Anioła. Bilet wstępu 1 zł., dla młodzieży kształcącej się 50 groszy.

Ropski naciągnął swoich klientów na 300.000 złotych

Jak się dowiadujemy, śledztwo sądowe w sprawie oszukańczych nadużyć znanego z głośnej afery Władysława Ropskiego, właściciela biur kupna i sprzedaży realności, zbliża się ku końcowi. Według doniesień jakie wpłynęły do krakowskiego sądu okr. karnego **szkoda jaką wyrządził Ropski rozmaitym klientom, sięga kwoty 300.0000 zł.**

Jak słychać wiele osób, które również padły ofiarą Ropskiego, nie wniosło swojej pretensji do sądu.

Sprzeniewierzenie funduszów „Domu żołnierza polskiego"

Żandarmerja wojskowa aresztowała w Krakowie Maksymiljana Horna, szeregowca, zajętego w kancelarji komendy obozu warownego. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia komendy, **że Horn, mając powierzony sobie fundusz składkowy krakowskich formacyj wojskowych na „Dom żołnierza polskiego", sprzeniewierzył z tego funduszu znaczniejszą kwotę pieniężną**, poczem zbiegł. Prokuratura wojskowa po przeprowadzeniu śledztwa, przystąpiła do wygotowania aktu oskarżenia w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia i dezercji.

— o o o —

I. DOROCZNE STRZELANIE o nagrodę przechodnią załogi krakowskiej odbędzie się 11 bm. w strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej.

OKRADZIONA PRZEZ NIEZNANĄ SŁUŻĄCĄ. Dnia 7 bm. zgłosiła do policji krakowskiej Dina Gastfreund, zamieszkała w Michałowicach, iż dnia 6 bm. podczas chwilowej jej nieobecności okradła ją z bielizny, garderoby, biżuterji i gotówki 73 dolarów dziewczyna lat około 22 imieniem „Anda", nieznana jej z nazwiska, którą dnia 1 b. m. przyjęła na służbę. Ogólna szkoda 1.243 zł.

ZAMASZYSTY PRZEWOŹNIK. Aresztowano Stanisława Czyża, lat 20, stojącego pod dozorem policyjnym, który bez uprawnienia właściciela przewoził łódką ludzi przez Wisłę. Wezwany przez posterunkowego do zwrotu łódki, zamierzył się wiosłem na policjanta, chcąc go niem uderzyć.

— o o o —

TEATRY I KONCERTY

JUBILEUSZ SOLSKIEGO. Komitet jubileuszowy wysłał na ręce Ludwika Solskiego, którego jubileusz 50-letniej pracy scenicznej jest dziś obchodzony w Warszawie, telegram następującej treści: „Wyrazy głębokiego hołdu znakomitemu Jubilatowi w 50-lecie Jego pracy twórczej przesyła krakowski komitet jubileuszowy. Przewodniczący prez. Rolle". Równocześnie komisarz rządowy p. Witold Ostrowski przesłał życzenia o następującem brzmieniu: „Imieniem Zarządu miasta Krakowa przesyłam serdeczne życzenia z okazji pięknego jubileuszu na scenie teatru Narodowego". Z ramienia dyrekcji teatru udał się do Warszawy w celu wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych dyr. Teofil Trzciński, z ramienia zaś krakowskiego oddziału ZASP p. Konstancja Bednarzewska.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu wieczornem, zakupionem przez Związki urzędnicze „Zespół", dana będzie ciesząca się niesłabnącem powodzeniem farsa Hennequin'a i Vebera „Codziennie o piątej". Jutro wchodzi na afisz od trzech lat na naszej scenie niegrany „Hamlet" Szekspira z Wojciechem Brydzińskim w roli tytułowej. Tragedja Szekspira, przygotowana reżysersko przez p. Jednowskiego, otrzyma staranną obsadę z najlepszych sił zespołu zarówno w rolach pierwszych jak drugorzędnych. Królem będzie p. Bracki, Królową p. Klońska, Ofelją p. Jaroszewska, Polonjuszem p. Jednowski. W innych rolach ukażą się pp.: Vorbrodt, Socha, Znicz, Kułakowski i i.

Z TEATRU BAGATELA. Farsa amerykańska „Krzyk za dzieckiem" powtórzona będzie dzisiaj w piątek wieczorem.

OPERETKA NOWOŚCI. W piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek nowość grana z wielkiem powodzeniem operetka Jaschy'ego „Rewanż" z Czernekówną, Halmirską, Romaniszynem, T. Pilarskim i Orlińskim w rolach głównych. „Taniec pierotów" tańczą Popielewska i Piotrowski z udziałem corps de ballet. W sobotę o 3'50 popoł. po cenach całkiem zniżonych operetka Kalmana „Hrabina Marica", a w niedzielę o 3'45 popołudniu po cenach zniżonych „Hrabina Marica". W przygotowaniu pod reżyserją dyr. Pilarskiego operetka Gilberta „Kochanka premjera", jako druga z rzędu cyklu nowości.

— o o o —

SPORT

FINAŁ ROZGRYWEK MIĘDZYMIASTOWYCH O PUHAR KAZOPN. W niedzielę 11 bm. odbędzie się na boisku Cracovii o godz. 11'15 spotkanie Krakowa z Bielskiem w finałowej rozgrywce o puhar KZOPN. Zawody te, które mają zoobrawać różnicę dwu systemów gry oraz dać przegląd graczy młodych, stanowiących przyszłość sportu piłkarskiego Krakowa, wywołują żywe zainteresowanie. Również Bielsko posiada szereg ukrytych talentów, które w temże spotkaniu niewątpliwie się ujawnią.

MAKKABI—KRAKOWIANKA rozegrają match footballowy w sobotę 10 bm. o godz. 3'15 popołudniu na boisku Makkabi.

— o o o —

Z Polski

WYROK, SKAZUJĄCY RED. WASILEWSKIEGO ZA OSZCZERSTWO UPRAWOMOCNIŁ SIĘ. Sąd najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, żądającą uchylenia wyroku sądu apelacyjnego, skazującego red. „Gazety Warszawskiej" Z. Wasilewskiego za znieważenie p. Artura Śliwińskiego, jako prezesa Komitetu uczczenia pamięci prezydenta Narutowicza na tydzień aresztu.

DR KOLNIK OSADZONY W CELI STEIGERA. Jak donieśliśmy wczoraj dr. Kolnik sprawca oszustw dolarowych we Lwowie, został onegdaj osadzony w lwowskiem więzieniu. Dzienniki lwowskie przynoszą dalsze szczegóły w tej sprawie a mianowicie, że w chwili przybycia auta policyjnego z dr. Kolnikiem w towarzystwie wywiadowców pod sąd, gawiedź węsząca w tym momencie sensację, poczęła się licznie schodzić. Dr. Kolnik ukrywszy głowę w kołnierzu palta odprowadzony przez wywiadowcę, szybkim krokiem przeszedł przez kurytarz, do biura sędziego Słowikowskiego, a następnie do więzienia, **gdzie go umieszczono w celi nr. 46, w towarzystwie Steigera.**

Żona dr. Kolnika zamieszkała w hotelu naprzeciw więzienia.

Dr. Grek, który podjął się obrony dr. Kolnika usilnie zabiega o to, by jak najrychlej ukończyć śledztwo. Dr. Kolnik dziś będzie przesłuchany.

Jednocześnie dowiadujemy się, **że w programie śledztwa są jeszcze dalsze aresztowania.** W każdym razie zeznania dr. Kolnika będą decydujące dla sprawy i niewątpliwie ustalą wytyczne dla dalszego śledztwa.

NADUŻYCIA POBOROWE W RAWIE RUSKIEJ. W sprawie nadużyć poborowych w Rawie Ruskiej popełnionych przez ppłk. Zapalskiego, komendanta PKU w Rawie Ruskiej, oraz Juljusza Rekińskiego kpt. lekarza przydzielonego do komisji poborowej przy tem PKU, odbyła się onegdaj rozprawa w wojskowym sądzie okr. karnym we Lwowie. Po przeprowadzonym przewodzie sądowym zapadł wyrok skazujący ppłk. Zapalskiego na 1 miesiąc aresztu domowego, zaś kpt. Rekińskiego uwolniono. Pułk. Zapalski skazany został za występek z par. 141 u. k. w (postępowanie wbrew otrzymanym instrukcjom), zdołał bowiem udowodnić, że pożyczki zaciągane przezeń nie miały charakteru łapówek.

ZASĄDZENIE SEKRETARZA NPR W ŁODZI ZA OSZCZERSTWO. W Łodzi odbyła się w środę w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Stefanowi Kulczyńskiemu, sekretarzowi partji N. P. R. za zniesławienie tow. dr. Kluszyńskiego na zebraniu Rady Kasy chorych dnia 27 lutego br.

Kulczyński oświadczył wówczas publicznie, że tow. Kluszyński nie jest wcale lekarzem, tylko „fryzjerem z pod Piotrkowa".

Oskarżał prokurator Kawczak, rozprawę prowadził sędzia Korotkiewicz. Tow. Kempner, w charakterze zastępcy powoda, uzupełniał oskarżenie prokuratora w przeszło godzinnem znakomitem przemówieniu.

Kulczyńskiego bronił adw. Jasiński i prezes Rady miejskiej, dr. Fichna.

Sąd skazał Kulczyńskiego z art. 532 punkt 3 na 100 zł. kary, względnie 14 dni aresztu, oraz na zapłacenie kosztów sądowych — za udowodnione zniesławienie.

— o o o —

Z zagranicy

ODCZYTY RADIOWE O POLSCE odbywają się w Paryżu w dalszym ciągu. Wczoraj został odczytany wykład podsekretarza ministerstwa przemysłu i handlu p. Franciszka Doleżala o konwencji handlowej polsko-francuskiej.

STRZAŁY DO MINISTRA CZESKIEGO. „Ceskie Slovo" donosi, że wczoraj do automobilu, którym jechał minister pracy dr. Franke, oddano kilka strzałów w pobliżu miejscowości Rewnince. Szyby automobilu zostały strzaskane, minister wyszedł bez szwanku. Żandarmerja zarządziła natychmiastowe śledztwo, ponieważ zachodzi podejrzenie zamachu.

KSIĘŻOM W CZECHOSŁOWACJI NIE WOLNO BYĆ POSŁAMI. Arcybiskup praski dr. Kordacz rozesłał do księży pismo kurji watykańskiej, zabraniające wszystkim duchownym brania udziału w życiu politycznem oraz piastowania mandatów poselskich. Zakaz papieski dotyczy zarówno czeskiej partji ludowej jak i niemieckiej partji chrześcijańsko-społecznej, oraz ludowców słowackich.

„Lidove Listy" i „Czech" dowiadują się z miarodajnego źródła, że te postanowienia Watykanu nie są przeznaczone wyjątkowo tylko dla Czechosłowacji, lecz stosownie do ustawodawstwa kościelnego, mają być powszechnie obowiązujące.

— o o o —

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Codziennie o piątej".
Sobota: „Hamlet".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Krzyk za dzieckiem".
Sobota: „Krzyk za dzieckiem".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Rewanż".
Sobota popoł. po cenach całkiem zniżonych: „Hrabina Marica", wiecz.: „Rewanż".

KINOTEATRY

Nowości: Pat i Patachon w komedji w 10 aktach pt.: Dwaj włóczędzy z Prateru
Promień: „Dr. Mabuse".
Reduta: „Biały tygrys", dramat w 8 aktach. Ponadto komedja.
Sztuka: „Skandal". Ponadto „Gdzie djabeł nie może, tam adwokata pośle".
Uciecha: „Królowa Saba".
Wanda: „Królowa Saba".
Warszawa: „Dzwonnik z Notre Dame".

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 9 października.

O PRZYWŁASZCZENIE SOBIE STOPNIA SIERŻANTA

W dniu wczorajszym toczyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciwko sierżantowi zawodowemu Władysławowi Pałaszyńskiemu, oskarżonemu o to, że na podstawie sfałszowanych dokumentów wojskowych uzyskał w wojsku polskiem stopień sierżanta zawodowego. Pałaszyński przedłożył władzom polskim austrjacką kartę ewidencyjną, opiewającą na jego nazwisko w stopniu feldwebla i w ten sposób został mianowany sierżantem WP. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Pałaszyński sam wypełnił odnośny blankiet ewidencyjny, czemu jednak zaprzecza, wobec tego na wniosek obrońcy i prokuratora odroczono rozprawę, celem zbadania pisma na blankiecie ewidencyjnym. Przewodniczył podpułk. Kappel, oskarżał podpułk. dr. Cienciel, bronił adw. dr. Kwieciński.

— o o o —

KONIEC AFERY PKO W KRAKOWIE

W krakowskim sądzie okr. karnym rozegrał się wczoraj epilog głośnej w swoim czasie afery nadużyć przy dostawach materjałów budowlanych do gmachów PKO w Krakowie. Kilku funkcjonarjuszy administracji budowy i woźniców zostało w lecie br. zasądzonych za kradzieże cegieł, a wczoraj odpowiadał przed sądem inż. Wł. Stupnicki, pod zarzutem przywłaszczenia sobie materjałów budowlanych z magazynów PKO. Obwiniony tłumaczył się, że rzekomo skradzione przezeń materjały odebrał sobie jedynie z magazynów, dokąd uprzednio zawiózł je, mając wykonać budowę, jako członek Zespołu budowniczych. Po przesłuchaniu świadków i wywodach, **trybunał uwolnił Stupnickiego od winy i kary.** Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. dr. Horski i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Szwakopf, bronił adw. dr. Bogdani.

Konferencja w Locarno

BENESZ NA WIDOWNI

Praga, 8 października (PAT). Specjalny korespondent czeskiego biura prasowego donosi z Locarno, że dr. Benesz przybył tam wczoraj o godzinie 14'30. Bezpośrednio po swoim przyjeździe dr. Benesz spotkał się z Chamberlainem i wymienił z nim poglądy na sytuację, poczem miał dłuższe rozmowy z Briandem i Berthelotem. Rozmowy dotyczyły zarówno rokowań ogólnych jak i spraw dotyczących Czechosłowacji. We wszystkich tych rozmowach dr. Benesz skonstatował **zgodę poglądów** tak na zasady jak i na taktykę.

O ZACHOWANIE DYSKRECJI

Locarno, 8 października (PAT). Delegacje państw za wzajemnem porozumieniem czynią starania, aby wiadomości o przebiegu narad nie **wydostawały się poza grono osób**, biorących udział w naradzie, w obawie, aby względy poboczne nie paraliżowały prowadzonych rokowań. Dlatego też wiadomości zjawiające się tu i ówdzie o rzekomym przebiegu rozmów należy przyjmować z **dużą rezerwą**. Dopiero w końcu narad sekretarze odnośnych delegacyj ogłoszą komunikat oficjalny o ich przebiegu.

PLENARNE POSIEDZENIE ZE ŚRODY

Locarno, 8 października (PAT). Wczorajsze posiedzenie konferencji było **bardzo krótkie**. Wysłuchano sprawozdania rzeczoznawców prawników o pracach redakcyjnych powierzonych im na poprzedniem posiedzeniu plenarnem, poczem polecono im przygotować **nowe propozycje w kwestjach spornych**.

POUFNA ROZMOWA

Locarno, 8 października (PAT). Briand i Luther odbyli w Askona pod Locarno **poufne dwugodzinne narady**. W kołach konferencji uważają, że narady te mogą mieć **poważny wpływ na dalszy przebieg rokowań** o pakt bezpieczeństwa.

Londyn, 8 października (PAT). Z Locarno donoszą, że Briand zapytany o treść swoich rozmów z kanclerzem Lutherem **odmówił wszelkich informacyj**. Niektórzy jednak dziennikarze zaznaczają, że konferencja z Lutherem wywarła na nim głębokie wrażenie i sądzi, że kanclerz Niemiec pragnie szczerze osiągnięcia trwałego pokoju.

Londyn, 8 października (PAT). Korespondent Reutera w Locarno donosi na podstawie informacji z kół delegacji angielskiej, że w sprawie paktu zachodniego osiągnięto **znaczne postępy**. **Gorzej natomiast przedstawiają się inne sprawy**, nie należy jednak zapominać, że sprawy te są bardzo skomplikowane i zależne jedna od drugiej.

Berlin, 8 października (PAT). W związku z poufną naradą, jaka się odbyła w Askonie między kanclerzem Lutherem a Briandem, biuro Wolffa zaznacza, że bez względu na szczegóły tego spotkania **pierwsze nawiązanie bliższego kontaktu między delegatami Francji i Niemiec zasługuje na uznanie**. Rokowania posunęły się nieco naprzód, nie można jednak ukrywać, że trudności, jakie ujawniły się, trwają jeszcze w dalszym ciągu.

SPORNE KWESTJE ROZSTRZYGNIE TRYBUNAŁ HASKI

Udział Skrzyńskiego i Benesza

Locarno, 8 października (PAT). Na wczorajszem zebraniu rzeczoznawców prawników zajmujących się redakcją artykułów projektu paktu bezpieczeństwa przedstawiciele Niemiec wyrazili **zgodę na tezę francuską** w sprawie konfliktów prawnych i politycznych, a mianowicie wszystkie sporne kwestje przedstawione mają być **trybunałowi haskiemu**, wszystkie inne zaś odsyłane do **komitetu rozjemczego**.

Jest rzeczą prawdopodobną, że **ministrowie Skrzyński i Benesz wezmą udział w naradach w piątek lub sobotę**.

Briand stwierdza, że pracuje w porozumieniu z Polską

Locarno, 8 października (PAT). Czechosłowackie biuro prasowe donosi w sprawie konferencji Brianda z kanclerzem Lutherem, że Briand według zapewnień dziennikarzy francuskich wrócił z tej konferencji w **dobrym i optymistycznym nastroju**. Oświadczył on, że wszystko co się dzieje, **dzieje się w porozumieniu z Czechosłowacją i z Polską**. Briand wspomniał także o rozmowach ministra Skrzyńskiego z Cziczerinem i oświadczył **wbrew komentarzom inaczej brzmiącym, że rząd francuski w rozmowach tych nie widzi nic niemiłego dla Francji, przeciwnie jest dla Francji tylko pożądanem, aby obaj mężowie stanu udzielili sobie wzajemnie wyjaśnień i aby się okazało, jakie są** właściwe zamiary Cziczerina. Wkońcu oświadczył Briand, że kwestja przystąpienia Niemiec do Ligi narodów w tej chwili czyni więcej trudności, niż kwestja rozmiarów traktatów arbitrażowych.

FRANCJA DOCHOWA WIERNOŚCI SOJUSZNICZEJ

Locarno, 8 października (PAT). Briand oświadczył korespondentowi „Matina", że delegacja francuska gotowa jest dyskutować wszelkie teksty formułek, jakie zostaną przyjęte w Locarno, **jednakże zasadą, od której nigdy nie odstąpi, jest dochowanie wierności swoim sojusznikom Polsce i Czechosłowacji**.

Korespondent „Petit Parisien" donosi, że Benesz po rozmowie z Briandem i Chamberlainem oświadczył, że jest usposobiony **dość optymistycznie**.

STRESEMANN PRZECIW GWARANCJI GRANIC WSCHODNICH

Berlin, 8 października (PAT). Sprawozdawca „Berliner Tagblatt" donosi z Locarno, że Stresemann na posiedzeniu wtorkowem oświadczył, że **pakt zachodni nie oznacza żadnych gróźb dla granic wschodnich**. Nie może zrozumieć, jakiemi argumentami logicznemi uważana jest za potrzebną oprócz paktu gwarancyjnego i przystąpienia Niemiec do Ligi narodów jeszcze osobna gwarancja dla granic wschodnich.

JEDNOSTRONNA GWARANCJA FRANCJI DLA POLSKI

Berlin, 8 października (PAT). „Vorwarts" donosi z Locarno, że Vandervelde uczynił propozycję w sprawie paktu wschodniego, która, być może, oznaczać będzie **wyjście z sytuacji**. Idzie ona w tym kierunku, że po przystąpieniu Niemiec do Ligi narodów Francja ze swej strony przedłoży Lidze narodów jednostronne oświadczenie, według którego **na wypadek ataku ze strony Niemiec na Polskę Francja będzie gotowa stanąć po stronie Polski**. Wyjście to miałoby tę korzyść, że odnośne oświadczenie **nie będzie włączone do traktatu arbitrażowego**, lecz stanowić będzie **całkiem jednostronne oświadczenie Francji**.

O CZEM ROZMAWIAŁ BRIAND Z LUTHREM

Wiedeń, 8 października. (PAT). O rozmowie dr. Luthera z Briandem donoszą dzienniki, że przedmiotem jej były **różnice zdań** co do artykułu 16 paktu Ligi narodów. Według „Lokal Anzeiger'a" odnosi się z tej rozmowy wrażenie, jakoby mogła się naleźć formułka, któraby interpretowała wspomniany artykuł w ten sposób, że **wątpliwości niemieckie straciłyby na wadze**. Następnie miała odegrać rolę **kwestja gwarancji Francji co do wschodnich traktatów arbitrażowych**. Według „Berliner Tageblatt" Briand miał **zaniechać wymagania pierwotnego jednostronnej gwarancji dla tych traktatów**. Briand zgodził się, że Francja sformułuje poza traktatami wschodniemi osobne oświadczenie.

Locarno, 8 października. (PAT). O wczorajszej naradzie Luthra z Briandem podają jeszcze, że obaj mężowie stanu byli **jednakowo zadowoleni z rozmowy**, jak to oświadczyli przedstawicielom prasy. Cel spotkania polegał na dowiedzeniu się na podstawie osobistego uprzejmego słownego kontaktu, jak daleko sięgają **granice obustronnej dobrej woli**.

Warunki dopuszczenia delegacji polskiej

Locarno, 8 października (PAT). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu konferencji poruszono również sprawę dopuszczenia na konferencję polskiej delegacji, przyczem wyrażono zapatrywanie, że w sprawie tego dopuszczenia potrzebne jest **specjalne postanowienie 5-ciu zaproszonych na konferencję mocarstw**, to jest Anglji, Francji, Niemiec, Belgji i Włoch.

DZIWNE SPOTKANIA

Berno, 8 października (PAT). Nastąpiło tu spotkanie ministra spraw zewnętrznych Belgji Vanderveldego z niemieckim podsekretarzem stanu urzędu dla spraw zagranicznych Schubertem, oraz ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesza ze stałym przedstawicielem Polski przy Lidze narodów Morawskim.

Locarno, 8 października (PAT). Stresemann miał podobno dziś przed południem dłuższą rozmowę z Chamberlainem, w czasie której, jak słychać, omówiono dokładnie aktualne problemy.

Reasekuracja niemiecko-rosyjska

Paryż, 8 października. (PAT). Sprawozdawca berliński „Petit Parisien" dowiaduje się, że w kołach dyplomatycznych zapewniają, iż Streseman omawiał ubiegłego tygodnia z Cziczerinem w Berlinie kwestję, jakiej natury mają być rosyjsko-niemieckie stosunki, gdyby Niemcy podpisały pakt bezpieczeństwa i wstąpiły do Ligi narodów. Cziczerin **zaproponował rodzaj niemiecko-rosyjskiego kontrukładu**, według którego Rosja i Niemcy zobowiązać by się miały wzajemnie do nieurządzania w przyszłości żadnej blokady wojskowej, ani gospodarczej, ani też finansowej. Ten kontrpakt ma zostać zawarty później i ma być dostosowany do pozytywnych wyników konferencji w Locarno. To jest jedno z głównych powodów, dla którego delegacja niemiecka niczego nie chce ostatecznie w Locarno zawrzeć, ponieważ niemiecko-rosyjski pakt bezpieczeństwa według poglądów Cziczerina jest postanowiony na to, aby wszedł w życie ewentualnie w tymsamym czasie co zachodni pakt bezpieczeństwa.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie posiedzenie w sobotę 10 października i w poniedziałek 12 października, o godz. 6 wieczorem, w Sekretarjacie Rady Robotniczej. **Ze względu na bardzo ważne sprawy**, jak również że w oba te dni odbędą się następnie konferencje partyjne, uprzaszamy członków Wydziału i komisji rewizyjnej o punktualne przybycie.

Prezydjum Rady Robotniczej.

RADA ROBOTNICZA PPS odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 11 października, o godz. 9 min. 30 przed południem, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, w sprawach bardzo ważnych. Uprasza się o punktualne przybycie. **Prezydjum Rady Robotniczej.**

RADA ZAWODOWA W KRAKOWIE wzywa wszystkie organizacje zawodowe do urządzania zgromadzeń zawodowych z porządkiem dziennym: „Sytuacja gospodarcza a demonstracja pod hasłem „Wstrzymać podwyżkę czynszów" 18 października" Referentów na powyższe zgromadzenia dostarczy bądź Rada Robotnicza bądź też Rada Zawodowa i tamże po nich zgłaszać się należy.

Prezydjum tymczasowego komitetu.

WIEC W OŚWIĘCIMIU. Komitet miejscowy PPS w Oświęcimiu urządza w piątek 9 października o godz. 4 po południu zgromadzenie w sprawach lokatorskich. Referent tow. W. Wohnout.

WIEC W TRZEBINI. Komitet miejscowy PPS w Trzebini urządza w piątek 9 października o godzinie 2 po południu wiec publiczny. Referują tow. R. Jaroszewski i R. Kornicki.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH organizuje kursy języków: francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Informacyj udziela się w sekretarjacie Związku (Sławkowska 6 I. p.) codziennie od 7 do 9 wieczór.

Przegląd gospodarczy

—o—

NOWE BILETY KOLEJOWE Z CENAMI

Warszawa, 8 października. (PAT). Z okresu inflacji pozostał na kolejach państwowych pewien zapas biletów bez podania na nich ceny za przejazd, co było spowodowane ciągłą zmianą kursu marki. Obecnie minister kolei Tyszka wydał zarządzenie, aby nowe bilety były drukowane z cenami za przejazd, co przyczyni się do uniknięcia nieporozumień między kasami kolejowemi a publicznością.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 8 października. (PAT). Nowy Jork: 5'98—6—5'96.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIEC.

Berlin, 8 października. (PAT). Korespondent PATa dowiaduje się, że dnia 6 bm. delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską otrzymała od delegacji polskiej część materjałów dotyczących nowych zarządzeń rządu polskiego w dziedzinie polityki handlowej. W rozmowie, jaka wywiązała się przy tej okazji, zostało ustalonem, że po wręczeniu przez delegację polską dalszych zapowiedzianych materjałów ustaloną będzie podstawa do **posunięcia naprzód obecnych rokowań** konwencją handlową.

Odroczenie obrad sejmowych do 20 b. m.

Względy na konferencję w Locarno

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 października.

W dniu dzisiejszym odbył posiedzenie konwent seniorów stronnictw sejmowych. Tematem obrad konwentu były sprawy związane z **możliwością przesilenia rządowego** i kwestje polskiej polityki zagranicznej w związku z odbywającą się właśnie konferencją w Locarno.

Po półgodzinnych bardzo intenzywnych obradach i wypowiedzeniu się przedstawicieli klubów **uchwalono w dniu jutrzejszym posiedzenia sejmowego nie odbywać i odroczyć posiedzenia sejmowe do 20 bm.**

Przez ten czas obradować będą jednak komisje sejmowe, które mają już przygotowany materiał do rozpatrzenia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na początku posiedzenia wpłynął wniosek, aby jutro odbyć krótkie posiedzenie sejmowe i **przesłać 3 ustawy sanacyjne** przedłożone przez rząd, **do komisji.**

Jeden z klubów przeciwstawił się temu czyniąc z tej sprawy **kwestję polityczną** i zapowiadając **odrzucenie** ustaw przy pierwszem czytaniu. Wobec tego marszałek Sejmu p. Rataj postanowił zwołać konwent seniorów, który zadecydował **nieodbywanie w dniu jutrzejszym posiedzenia sejmowego i odroczenie obrad sejmowych do 20 bm.**

Gdyby konferencja w Locarno **wcześniej** zakończyła się, możliwe byłoby w takim razie odbycie posiedzenia sejmowego we wcześniejszym terminie.

* * *

Komisje sejmowe

—o—

(PAT). **Warszawa**, 8 października.

UPOSAŻENIE FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej, pod przewodnictwem posła Putka, rozpatrywano rządowy projekt ustawy, nowelizującej ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych, a częściowo i ustawę o ochronie lokatorów. Projekt referował poseł Putek (Wyzwolenie). Nowela zawiera postanowienia, dotyczące opróżnienia mieszkań służbowych, zajmowanych przez funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych w wypadku rozwiązania stosunku służbowego, przeniesienia w stan spoczynku lub na inną posadę. W powyższych wypadkach funkcjonarjusz państwowy zobowiązany jest **mieszkanie opróżnić**, przyczem opróżnienie to w wypadku dobrowolnego ustąpienia ze służby winno nastąpić natychmiast, w innych zaś wypadkach częściowo w ciągu dni 8, całkowicie zaś w ciągu trzech miesięcy. Powyższą nowelę **uchwalono**, jak również uchwalono następnie projekt ustawy **o utworzeniu województwa wileńskiego.** Ostatnią ustawę referował poseł Zwierzyński (ZLN). Zmiana w stosunku dotychczasowego stanu rzeczy polegała na skasowaniu terminów „delegat rządu" i „okręg administracyjny wileński" i wprowadzeniu terminów „województwo" i „wojewoda".

SPRAWY KOLEJOWE

Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej z powodu odroczenia rozpatrywania stanowiska do ustawy o głównej inspekcji kolejowej zajmowano się interpelacjami. Poseł Gerlicz (ZLN) zapytywał ministra kolei, kiedy zamierza przedstawić komisji sprawozdanie z działalności kolei w roku ubiegłym, który to obowiązek na ministra kolei nałożyła ustawa o zakresie działania ministra kolei. Poseł Paczkowski (Chd) zapytywał ministra, co mu jest wiadomem w sprawie pertraktacji z finansistami amerykańskimi, związanej z **zamiarem wydzierżawienia kolei.** Poseł Brzostowski (ZLN) zapytywał w sprawie zamówień zagranicą na dostawy parowozów. Na powyższe zapytania minister kolei udzieli odpowiedzi na jednem z najbliższych posiedzeń komisji.

SPRAWY WOJSKOWE

Komisja wojskowa na dzisiejszem posiedzeniu wysłuchała wyjaśnień generała Żymirskiego, zastępcy szefa administracji armji oraz generała Litwinowicza, szefa departamentu X ministerstwa spraw wojskowych, **w sprawie stanu przemysłu wojennego.** Obrady uznano za **poufne.**

TELEGRAMY

—o—

OBRADY PPS

Warszawa, 8 października (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym odbywały się w lokalu klubowym w Sejmie obrady komisji parlamentarnej oraz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

„PIAST" OBRADUJE NAD EXPOSE

Warszawa, 8 października (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj obradował klub sejmowy „Piasta" nad expose premjera i ministra skarbu p. Grabskiego. Obrad nie ukończono, dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się jutro. Do tej pory omawiał sytuację polityczną pos. dr. Kiernik, sytuację gospodarczą pos. dr. Byrka. Dyskusja nad expose odbędzie się jutro.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 8 października. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 7 października powzięła między innemi następujące uchwały: rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminie techniczno-leśnym kandydatów na stanowiska urzędników leśnych w administracji lasów państwowych oraz w państwowej służbie ochrony lasów, rozporządzenie o zaszeregowaniu do grupy uposażeniowej niższych funkcjonarjuszy więziennych oraz ustalenie dla nich tytułu, rozporządzenie o zaliczeniu posterunkowych i starszych posterunkowych do kategorji niższych funkcjonarjuszy policji państwowej, rozporządzenie o wywłaszczeniu nieruchomości na rzecz skarbu państwa do budowy kolei żelaznej Bydgoszcz-Gdynia.

POMYSŁOWY ZŁODZIEJ

Warszawa, 8 października (tel. wł. „Naprz."). W więzieniu śledczem przy ul. Długiej znajdował się niejaki Łaszkiewicz przytrzymany przez policję warszawską za kradzieże kościelne, których się dopuszczał od dłuższego czasu. Łaszkiewicz korzystając z tego, że w więzieniu wyrabia się **paki i pudła**, ukrył się dzisiaj w jednym z pudeł, stojących już na wozie i w ten sposób wydostał się po za mury więzienia. Znalazłszy się w mieście, jednym skokiem wydobył się z pudła i zbiegł. Poszukiwania policyjne do tej pory nie dały rezultatu.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 8 października. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym udała się do premjera p. Wł. Grabskiego delegacja związku pracowników umysłowych z tow. **posłem Adamkiem na czele**, celem przedłożenia mu swoich postulatów. Delegacja przedłożyła premjerowi tesame żądania, które wczoraj przedstawiono ministrowi pracy i opieki społ. p. Sokalowi.

ROZMAITOŚCI

—o—

NOWA WYPRAWA OSSENDOWSKIEGO

Na wyprawę podróżniczą prof. A. Ossendowskiego do Afryki środkowej przyrzekła fabryka Forda dostarczenie małego samochodu ciężarowego, w broń zaopatrzy wyprawę Polska spółka myśliwska.

O uczestnikach podróży pisze jeden z dzienników warszawskich:

P. Jerzy Giżycki, wychowaniec politechniki w Lipsku, przeszedł dość dziwne koleje życiowe, był bowiem przez sześć lat cow-boyem, następnie piastował stanowisko sekretarza naszego poselstwa w Waszyngtonie, a ostatnio przechodził kurs filmowania w firmie „Pathe" w Paryżu. P. Kamil Giżycki (który nie jest wcale krewnym poprzedniego), po ucieczce z niewoli rosyjskiej na Syberję, przebył półtora roku w Mongolji w charakterze oficera technicznego u głośnego barona Ungerna. — Dr. Vincent przebywał długie lata w Afryce i jest specjalistą w leczeniu chorób podzwrotnikowych.

Wyprawa prof. A. Ossendowskiego ma cele następujące:

Zbiory etnograficzne i folklorystyczne, dokumenty sztuki i kultury; zbiory zoologiczne i botaniczne, które mają być ofiarowane uniwersytetom polskim; kinematograficzne zdjęcia życia obyczajowego różnych szczepów Afryki środkowej, oraz zdjęcia zwierząt na wolności, wreszcie opracowanie literackie całej podróży.

ŻART MARKA TWAINA

W tych dniach minęło lat 15 od zgonu słynnego humorysty amerykańskiego Marka Twaina. Z tego powodu dzienniki amerykańskie przypominają liczne anegdotki z jego życia. Pewnego dnia spytała Twaina jakaś młoda osoba, które książki uważa za najcenniejsze. — Stawia mi pani — odparł z całą powagą humorysta — pytanie bardzo trudne do odpowiedzenia, bo wartość książki zależy zupełnie od tego, jak można ją zużyć. Jeżeli pani przyrzeknie mi nie powtórzyć tego nikomu, to wyjaśnię pani moją tajemnicę. Tak naprzykład książka oprawna w piękną, gładką skórę oddaje mi usługi nieocenione, gdyż mogę na niej wybornie ostrzyć me brzytwy. Niezbyt gruba książka, jakie najczęściej piszą Francuzi, stanowi praktyczną podkładkę pod nogę kiwającego się stołu. Gruby, ciężki foljał jest wyborną bronią, gdy ugodzi się nim w głowę natarczywego napastnika a wielkie karty atlasu geograficznego nadają się doskonale do zaklejenia niemi szyb rozbitych.

PO CZEM POZNAĆ WŁOCHA?

Pewne pismo włoskie zamieszcza następujący list jednego ze swych rodaków: Przepływałem parowcem przez jezioro genewskie w towarzystwie kosmopolitycznem. Pewien Anglik, który rozmawiał z innymi przez dłuższy czas zwrócił się do mnie ze słowami:

— Wy Włosi naprzykład...

Zaskoczony tem, zapytałem:

— Ale któż panu powiedział, że jestem Włochem?

— Czy może pan temu zaprzeczyć?

— Nie zaprzeczam, ale pytam pana, skąd pan może wiedzieć, że jestem Włochem?

— Kochany panie — rzecze Anglik — to jest pewne, że nie jest pan moim rodakiem.

— Dobrze; cóż z tego?

— Oto, że pan jest zanadto spokojny na Greka, a żywy, jak na Holendra. Mówi pan przez pół godziny z człowiekiem, którego nazwiska pan nie zna, zatem nie jesteś Niemcem. Za mało pan rozmawia, jak na Francuza, podróżuje pan bez służącego, zatem nie jesteś Rosjaninem. Nie zaśpiewałeś jeszcze piosenki węgierskiej, nie możesz być Węgrem. Dałeś tragarzowi napiwek, nie jesteś więc Szwajcarem, ręce pana nie są brudne od tytoniu, nie jesteś więc Hiszpanem. Nie nosisz spinek brylantowych, nie jesteś zatem południowym Amerykaninem... Wobec tego możesz być tylko Włochem.

LEOPOLD HABSBURG SPRZEDAJE CHMIEL

Dziennik urzędowy „Wiener Zeitung" zawiera w ostatnim wykazie firm, wciągniętych do rejestru sądu handlowego w Wiedniu, następującą pozycję, zapisaną pod datą 2 września:

„**Leopold Habsburg-Lothringen**, handel hurtowny chmielu. Właściciel: Leopold Habsburg-Lothringen, kupiec w Wiedniu".

Jest to drugi syn b. arcyksięcia Leopolda Salwatora, tak samo, jak i starszy jego brat Rainer, pozostał on w Wiedniu i zrzekł się wszelkich praw i tytułów. Po dłuższej praktyce jako ajent handlowy, w którym to zawodzie wykazał wiele dzielności, usamodzielnił się i otwarł handel chmielem. Brat jego jest mechanikiem. O matce obu b. książąt rozeszły się niedawno pogłoski, że zamierza rozwieść się ze swym mężem i poślubić pewnego działacza socjalistycznego. Pogłoski te okazały się nieprawdziwe.

Tak minęła świetność dawnego domu cesarskiego. Trony, berła i korony powędrowały do muzeów, książęta poszli na wygnanie. Ci, którzy mieli jakąś wartość ludzką, jęli się zawodów praktycznych i żyją z pracy, jak wszyscy inni porządni ludzie. Prędzej czy później to samo czeka wszystkich królów i cesarzów.

HUMOR I SATYRA

JAK ZDOBYĆ POWODZENIE W ŻYCIU

Ciężkie obecne położenie dziennikarstwa i publicystyki niezależnej, przywodzi na pamięć następującą anegdotkę.

Kiedy założono „Simplicissimusa", sławny później tygodnik satyryczny w Monachjum, redaktorom jego powodziło się **bardzo źle.** Siedzieli zazwyczaj bez pieniędzy i ze zwieszonemi głowami w kawiarni.

Pewnego razu sędzia Rosenthal, który bardzo lubił towarzystwo dziennikarzy i literatów, widząc biedę, w jakiej się znajdują, chciał im pośpieszyć z pomocą w sposób dyskretny, sięgnął po pugilares i kładąc przed każdym 10 marek na stole, rzekł:

— Moi panowie, byliście niedawno tak uprzejmi, **że pożyczyliście mi** po dziesięć marek. Z przyjemnością zwracam je wam dzisiaj.

Wtedy wstał Frank Wedekind, słynny później dramaturg, i oświadczył bez skrupułów:

— Przepraszam, panie radco, odemnie pożyczył pan **dwadzieścia marek.**

Scena i estrada

—o—

Operetka Nowości: „REWANŻ", operetka w 3 aktach Beda i Lunzera, muzyka Oscara Jaschy. — Bagatela: Koncert Pawła Kochańskiego, skrzypka

Kto pragnie zmierzyć średnicę koła, jakie zatacza obecna katastrofa finansowo-gospodarcza, niechaj przejdzie sale teatralne i koncertowe, a znajdzie gotowe obliczenie tej średnicy, w stosunku do ilości bywalców w tych przybytkach sztuki.

Oczywista, temu samemu losowi ulega też teatr operetkowy przy ul. Rajskiej. I nic nie pomoże, czy premjerą jest lepsza lub gorsza sztuka, nic nie pomoże, czy gra znakomity czy najznakomitszy wirtuoz, sale świecą pustkami, gdyż wielu byłoby ochotnych, ale ich kieszenie są „mdłe".

Oto naprzykład „Rewanż", bardzo ładna, subtelna scenicznie, niebanalna muzycznie, z przepychem wystawiona, dobrze grana operetka, gromadzi na premjerze garstkę osób. Długoletni sekretarz teatru Jul. Słowackiego, ś. p. Wójcicki, mawiał ironicznie w takich wypadkach: „Nie wszyscy przyszli!" Od szeregu już miesięcy do teatrów i sal koncertowych w Polsce „nie wszyscy przychodzą" i kultura artystyczna w Polsce stanęła wobec pytania: „Być, albo nie być". Na pytanie to odpowiedzieć może całokształt polityki gospodarczo-finansowej w Polsce, tymczasem zaś ciężki kryzys, jaki przeżywają wszyscy pracownicy teatralni, od przedsiębiorców-dyrektorów począwszy, na maszynistach scenicznych skończywszy, każe im mieść słowa pociechy: „Jakoś to będzie".

Krakowski teatr operetkowy pod dyrekcją p. Pilarskiego zdobył sobie w ubiegłym sezonie opinję jednego z najlepszych na ziemiach polskich; opinję tą stara się podtrzymać i w tym sezonie. Pracownicy tego teatru spełniają swe zadania gorliwie, rozumieją ciężkie położenie ekonomiczne teatru, czego dowodem była premjera „Rewanżu", trudna muzycznie, przygotowana w tygodniu. Dekoracje (zwłaszcza akt II) przyniosłyby nawet scenie stołecznej chlubę, dzięki projektom prof. Wierciaka, wykonanym przez p. Gerlacha, sceny baletowe, ułożone i wykonane przez p. Piotrowskiego, ze współudziałem primabaleriny Popielewskiej i corps de ballet, zdobył tak wielki sukces, że mimo pustej widowni i dlatego „pogrzebowego" nastroju, musiały być bisowane. A artyści? Trudno na „uncje" wymierzać zasługi poszczególnych „wojowników" i „wojowniczek". Wszyscy, a więc panie: Halmirska, Czernekówna i Wirska, panowie: Romaniszyn, Orliński, Marjan i Jan Dąbrowscy, Pilarski (junior), Bizoń-Brzeziński dali skończoną całość artystyczną, broniąc zagrożonej „reduty Ordona", co znaczy mniej poetycznie bytu teatru „Nowości". Nawet sufler p. Kuczyński, porwany ogólnym zapałem, suflował zbyt intenzywnie, rozumując słusznie, że lepiej, aby go wszyscy słyszeli, niżli miałby go nikt nie słyszeć. Kapelmistrz p. Miszczak ma już ustaloną reputację w Krakowie i z chwilą gdy on jawi się przy pulpicie, wróble mieszkające na poddaszu teatru „Nowości" wiedzą, że „musi" być dobrze. Premjera „Rewanżu" była jedną z perełek w tym teatrze.

—ooo—

Wieczorem w niedzielę w teatrze „Bagatela" odbył się koncert znakomitego naszego skrzypka-wirtuoza, Pawła Kochańskiego. Kultura wirtuozowsko-skrzypcowa w Polsce jest uboga. Kilka świetnych nazwisk: Lipińskiego, Wieniawskiego, Kątskiego, Barcewicza, zapisało kulturę wirtuozowską polską w światowej księdze. Tradycję tych wielkich, ogólno-światowych kilku nazwisk polskich podtrzymuje w wirtuozowskim dzisiejszym świecie muzycznym nazwisko Pawła Kochańskiego.

Ze współcześnie z Pawłem Kochańskim występujących na światowych estradach skrzypków Polaków (Wacław Kochański, Peruz, Eyle, Wolanek), żaden nie zdobył tak wielkiej sławy, jak Paweł Kochański, znany dziś już i wysoko ceniony na obu półkulach.

Oczywista, że „pieczone gołąbki" nie wpadły Pawłowi Kochańskiemu „do gąbki" same. Oprócz talentu, wielka, żmudna, kilkunastoletnia praca zawodowa stworzyła Kochańskiego tą światową znakomitością, jaką jest. Dzięki też Kochańskiemu kompozytor nasz, Karol Szymanowski, napisał i pisze utwory skrzypcowe, których pomysły techniczne rodzą się w mózgu Pawła Kochańskiego, a przeszedłszy przez twórczy mózg i uczuciowość Szymanowskiego, są przez projektodawcę, Pawła Kochańskiego, wykonywane.

Na ostatnim koncercie w „Bagateli" grał Paweł Kochański świetnie. To lapidarne określenie wystarcza w dzienniku politycznym, który ma ograniczone miejsce, aby mógł pomieszczać szczegółowe analizy fachowo-muzyczne, na tem więc określeniu: „świetnie", kończę sprawozdanie.

B. R.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Florjan Roś, wydaną przez P. K. U. w Krakowie unieważnia się.

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Toppek, unieważnia się.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).